



Modernizacja urzędu



Wizualizacja modernizacji Urzędu Gminy – widok od ul. Gałkowej.

- Budynek bojszowskiego Urzędu Gminy po ponad 15 latach użytkowania wymaga gruntownej modernizacji – mówi wójt Henryk Utrata. W ciągu tych lat zmieniły się zadania i zakres działań samorządu. W obecnej formie nie spełnia swych wymogów. Brakuje szeregu pomieszczeń, a dotychczasowe są za ciasne. Nie ma sali ślubów, kancelarii tajnej, biura podawczego. Budynek jest nieprzystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. Nie spełnia zatem podstawowych wymogów w zakresie obsługi mieszkańców. – Rozbudowa spowodowana jest przede wszystkim chęcią podniesienia standardu obsługi mieszkańców – dodaje wójt. Poza tym jesteśmy ostatnią gminą w powiecie, która taką inwestycję podejmuje.

Modernizacja polegać będzie na rozbudowie dotychczasowego budynku o mniej więcej 1/3. Nowa część powstanie w miejscu, gdzie do tej pory znajduje się część mieszkalna. Jest ono w złym stanie technicznym i tak czy inaczej wymagałoby remontu.

Wejście do budynku znajdzie się od strony ul. Gałkowej, a raczej dużego parkingu (1200 m²), który powstanie przy tejże ulicy. Gmina w tym celu dokona zamiany gruntów z parafią. Brak miejsc parkingowych przy urzędzie był jedną z bolączek dotychczasowego układu komunikacyjnego.

Na parterze mieszkańcy będzie mógł skorzystać z obsługi kasowej, Urzędu Stanu Cywilnego, złożyć dokumenty potrzebne do załatwienia sprawy. Winda zawiezie osoby mające kłopoty z poruszaniem się na 1. lub 2. piętro. Na pierwszym znajdą się siedziby wójta, sekretarza i radcy prawnego, a na drugim trzy pomieszczenia biurowe.

Jak widać na komputerowej symulacji przyszłego urzędu, budy-

nek zostanie architektonicznie dopasowany do już istniejącej części – podobne będą: wysokość, kształt okien i dachu. „Zastosowany w projekcie detal i stylizyka nawiązuje do trendów współczesnej architektury, wykorzystując jednocześnie materiały dobrej jakości i nowoczesne osiągnięcia w technologii budownictwa. W elewacji będą zastosowane takie materiały wykończeniowe jak blacha, szkło i cegła” – czytamy w koncepcji przebudowy budynku opracowanej przez biuro projektowe „RS+” Roberta Skitka z Tychów.

Budynek gminy powiększy się o około 430 m², a koszt rozbudowy szacowany jest na ok.1,6 - 2 mln zł. - Prace mogłyby się rozpocząć w przyszłym roku – powiedział nam wójt Henryk Utrata. – Tak jak w przypadku innych inwestycji, o ile będzie to możliwe, wystąpimy z wnioskiem o jej dofinansowanie ze środków zewnętrznych.

zz

Dawid startuje na mistrzostwach świata

Dawid Tomala z Bojszów startuje w lekkoatletycznych mistrzostwach świata juniorów, które w tym roku odbywają się między 7 a 13 lipca w Bydgoszczy. W chodzie na 10 kilometrów na zawodach w Alytus na Litwie Dawid uzyskał najlepszy w tym roku wynik w Polsce pokonując dystans w 42,27 min.

rh

W małych Bojszowach
WIELKIE RZECZY
czerwiec 2008



Europejski Fundusz Społeczny



BOJSZOWY



W małych Bojszowach wielkie rzeczy

112
997,998,999

- 21 maja w Bojszowach na ul. Jedlińskiej policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Wynik badania 1,7 promila.
- 23 maja w Bojszowach na ul. Dąbrowa policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Wynik badania 2,7 promila.
- 25 maja w Bojszowach na ul. Żytnej policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Wynik badania 2,35 promila.
- 1 czerwca w Bojszowach Nowych na ul. Ruchu Oporu policjanci zatrzymali 31-latkę, który uszkodził dach przejeżdżającego samochodu volswagen passat. Wartość strat wynosi ok. 1000 zł.
- 2 czerwca w Bojszowach na ul. św. Jana policjanci zatrzymali nietrzeźwego, który kierował rowerem - wynik badania 1,3 promila.
- 12 czerwca na ul. Żubrów w Międzyrzeczu nieznanymi sprawcami skradli rower górski o wartości 500 zł.

Regulacja Korzyńca

W ostatnim tygodniu czerwca rozpoczęły się prace na dwukilometrowym nieuregulowanym odcinku Korzyńca w Bojszowach Nowych. Dotychczas zrobione zostały dwa fragmenty rzeki: od ujścia do mostu na drodze z Bojszów do Międzyrzecza i od Kobióra do pompowni. Nawet gdy skończą się obecne prace, to i tak pozostanie kilkusetmetrowy odcinek bez naprawy. Spór o to, kto ma go zrobić, toczy kopalnia i wojewódzcy melioranci.



Antoni Wilczek pokazuje, gdzie na Korzyńcu rozpoczęły się prace przy regulacji rzeki

- Gdy przyszły deszcze, to woda nie miała odpływu, spię- trzała się na tym nieuregulowanym odcinku, wpływała do

rowów melioracyjnych i cofała się pod zabudowania i podtapiała piwnice - tłumaczy radny Antoni Wilczek. - Co ciekawe, regulację rzeki zaczęli od Kobióra, czyli od tyłu, jakby dom budować od komina - dlatego tak się stało? Nie wiem - mówi radny i rozkłada ręce.

Środkowy odcinek jest wąski - ma może z metr szerokości i jest tak zarośnięty, że nie widać, czy woda w ogóle płynie. Czy to ta mityczna, niemal rajska rzeka dziecięcych zabaw, którą tak często w swoich opowieściach przywołują Alojzy Lysko i Józef Kłyk? W niczym jej nie przypomina. Brzegi zostały dopiero co obkószone z wysokiej trawy, ale widać że od lat nikt nie dbał o nie. Tak jak i nadbrzeżne łąki - od dawna zarastają, nieopodal zarosła wysokiej trzciny. Woda w rzece jest głęboka najwyżej na kilkadziesiąt centymetrów. Widać, że jeszcze pozostała czysta, ale to za mało, by dziś mówić o jej pięknie. **zz**

Na skróty przez gminę

Place zabaw

Nowe wyposażenie otrzymają 2 place zabaw - na boisku GTS-u i przy OSP w Świerczyńcu. Gmina otrzymała na ten cel 33,5 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego województwa śląskiego, drugie tyle włoży z własnej kasy. Place mają być wykonane jeszcze podczas tegorocznych wakacji.

Odebrana droga

6 czerwca oddano do użytku ul. Pancerniaków. Koszt robót czyli położenia chodnika wraz z kanalizacją deszczową, nowego asfaltu (aż do ul. Dąbrowa!) to niemal 1,6 mln zł, z czego ok. połowę pokrył powiat, a połowę gmina Bojszowy.

Pszczelarze proszą o pamiątki

Zarząd Koła Polskiego Związku Pszczelarskiego w Bojszowach zwraca się do osób, które posiadają pamiątki związane z pszczelarstwem (zdjęcia, artykuły prasowe, czasopisma, dyplomy, instrukcje, porady itp.), by zechciały je wypożyczyć dla potrzeb Koła do celów kronikarsko-pamiątkarskich. Po skopiowaniu oryginały zostaną zwrócone właścicielowi. Kontakt: prezes Koła Kazimierz Wiśniowski, ul. Warszawska 328, 43-155 Bieruń Nowy, tel. (032) 216-27-16. **rh**

Spółka się rozlicza

W połowie czerwca odbyło się roczne walne zebranie sprawozdawcze delegatów Gminnej Spółki Wodnej (GSW) w Bojszowach. Do sali bojszowskiej OSP przybyło dwudziestu delegatów ze wszystkich miejscowości naszej gminy. Zebrani wysłuchali sprawozdań, a po dyskusji na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielili Zarządowi Spółki absolutorium.

W minionym roku Spółka w Bojszowach odmuliała rowy i poprawiała skarpy na 1.370 metrach. W Bojszowach Nowych zrobiono to na pół kilometrów rowów, w Świerczyńcu na 400 metrach, w Międzyrzeczu na 950 m i w Jedlinie na 1.230 m. Ponadto kontrolowano i usuwano awarie na sieci drenarskiej - w Bojszowach Nowych na 1.200 metrach, w Międzyrzeczu na 400 i w Jedlinie na 350 m.

W zadaniach tegorocznych Zarząd GSW przewiduje w pierwszej kolejności czyszczenie i odmulenie rowu A-1 w rejonie ul. Dworzysko, podobne prace na rowie „matka” w Bojszowach Nowych - od ul. Ruchu Oporu do Korzyńca i rowu K-4. W Jedlinie na rowie wzdłuż ul. Wolskiej. W Świerczyńcu czyszczenie i odmulenie Dąbrowicy a także rowów przydrożnych przy ulicach Złoty Łan i Zakątek.

Zakres prac zależy również od funduszy zebranych ze składek - a tych było niewiele. Nie dziwny się zatem, a tym bardziej nie wymuszajmy czegoś, co tak po prawdzie w dużym stopniu zależy od nas samych. Jeśli w spółkowej kasie jest pusto, to i na pilne roboty trzeba będzie poczekać znacznie dłużej. Stąd apel do mieszkańców, by jednak uiścili niewielkie w końcu należności. **rh**

Przychody Spółki - 63,5 tysiąca zł, w tym składki 2,8 tys. czyli 4,3 %. Składka wynosi 10 zł na rok od domu oraz 2 złote od hektara, nie więcej niż 30 złotych. Stawka na rok obecny pozostaje bez zmian. Wydatki to 47,7 tys. zł

Nowy okres zasiłkowy

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach informuje, iż od miesiąca lipca 2008 roku przyjmowane są wnioski o ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych na okres zasiłkowy 2008/2009.

Ośrodek informuje również, iż jeżeli osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami do 31 lipca, świadczenia rodzinne przysługujące za wrzesień wypłacone będą do 30 września, natomiast gdy złoży wniosek w okresie od 1 sierpnia do 30 września, świadczenia rodzinne przysługujące za wrzesień wypłacone zostaną do 31 października.

Więcej informacji można uzyskać w siedzibie Ośrodka w Dziale Świadczeń Rodzinnych w Świerczyńcu przy ul. Sierpowej 38 w godz. od 7.30 do 15.30 oraz pod nr telefonu (032) 328-93-05.

REKLAMA

OKNA I DRZWI
z PCV i aluminium
sprzedaż i montaż

KAZIMIERZ ZIMNOL

Bojszowy ul. Jedlińska 69
tel. 032 21 89 511, 502 414 545

PRACOWNIA PROTETYKI
STOMATOLOGICZNEJ

NAPRAWA PROTEZ

inż. Magdalena Wróbel

Bojszowy ul. Jedlińska 61
tel. 032-21-89-151, 602 783 867

Nasza Rodnia

Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościńiec. Skład: Forma Studio Mariusz Mikołajczyk. Redaguje zespół: Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032 218 93 66. Kontakt bezpośredni: 609 223 557, e-mail: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.



Prace przy budowie chodnika na skrzyżowaniu w Jedlnie.

Skrzyżowanie w Jedlnie

Jedlnia doczekała się wreszcie przebudowy skrzyżowania ul. Skromnej, Wolskiej i ks. Grycmana. Prace rozpoczęto w czerwcu, a ich zakończenie przewidziane jest na wrzesień. Koszt robót to 387,7 tys. zł. Za tyle podjęła się je wykonać (po przetargu) katowicka firma WPRD (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych).

Po remoncie zmieni się układ dróg dojazdowych do skrzyżowania. Na wprost będzie się jechało z Bojszów do Woli, natomiast droga z Nowe-

go Bierunia pod kątem prostym włączyć się będzie do ul. Wolskiej - Bojszowskiej. Również tak samo dojeżdżać się będzie ul. ks. Grycmana. Drogi dojazdowe zostaną poszerzone - ul. Skromna zamiast 5,5 będzie miała 6 m, a Bojszowska 5,7 m.

Dzięki przebudowie powstaną chodniki przy wyremontowanych odcinkach dróg, zatoka autobusowa przy ul. Bojszowskiej, kładka dla pieszych nad Łękawką. Droga zostanie oczywiście odwodniona.

Skrzyżowanie zostanie na nowo oświetlone (słup już stoi) mocniejszymi lampami. Asfalt znajdzie się na ponad 1200 m², a chodników będzie prawie 430 mb.

Do końca czerwca drogi dojazdowe do skrzyżowania zostały poprowadzone w nowy sposób i pokryte pierwszą warstwą asfaltu. Wykonano krawężniki. Pozostały do zrobienia chodniki, kanalizacja deszczowa i kładka dla pieszych. Roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem.

ZZ

Strażacka dekada

10-lecie Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego świętowano 6 czerwca w Łędzinach i Bojszowach.

Uroczystość połączona była z nadaniem sztandaru i odbyła się na parkingu przy niedawno oddanym budynku powiatowych urzędów w Łędzinach. Tam też od niedawna mieści się nowa siedziba Zarządu. Zgromadziła delegacje ze wszystkich jednostek OSP powiatu z pocztami sztandarowymi, strażaków zawodowych z KM PSP w Tychach, przebywającą na naszym terenie delegację strażaków z powiatu Tirschenreuth w Bawarii w Niemczech oraz władze samorządowe miast i gmin i samego powiatu.

Złożenie raportu, przegląd pododdziałów, wciągnięcie flagi państwowej na maszt, który zastąpiła nowoczesna samochodowa drabina strażacka - taki był początek uroczystości. Następnie przedstawiono krótki rys historyczny, po którym starosta Piotr Czarnynoga przekazał sztandar Władysławowi Trzcinińskiemu, prezesowi ZOP ZOSP RP.

Uroczystość była również okazją, by uhonorować sztandar jednostki OSP Imielin złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Medale i odznaczenia wręczono również grupie strażaków - w większości członkom jednostki imielińskiej oraz trzem gośćmi z Niemiec. Jednym z najwyższych odznaczeń strażackich - medalem im. Bolesława Chomicza uhonorowano Jana Lysko - długoletniego strażaka jednostki OSP Bojszowy. Okolicznościowe dyplomy i podziękowania otrzymali wódcze gmin i powiatu, a także sponsorzy.

Z okolicznościowymi wystąpieniami zaprezentowali się: starosta - P. Czarnynoga, burmistrz Bierunia - Ludwik Jagoda, komendant KM PSP - st. bryg. Kazimierz Utrata oraz Franz Arnold - jeden z członków delegacji niemieckiej, prezes tamtejszego oddziału powiatowego. Mówcy skupili się na podziękowaniach pod adresem wszystkich strażaków powiatu i złożeniem życzeń, by ta bezinteresowna działalność, a nierzadko ciężka praca, miała uznanie i znalazła właściwą ocenę w oczach i opiniach tych, którzy o sprawach i problemach strażackich mają niewielkie lub fałszywe pojęcie.

rh

Fundatorzy sztandaru: starosta bieruńsko-łędziński, jednostki OSP, prezydium oddziału powiatowego, Centrum Badań Górniczo-technicznych w Łędzinach, fundacja „Pro-Eko” z Łazisk, urzędy miast i gmin - Bierunia, Imielina, Bojszów i Chełmu Śląskiego, Nadleśnictwo Katowice, fabryka „Fawent” z Chełmu Śląskiego, zakłady „Nitroerg” z Bierunia i KWK „Piast”

Wójt Gminy Bojszowy oraz Radni miejscowości Świerczyńiec zapraszają na

Festyn Rodzinny w dniu 6 lipca 2008 r. (niedziela)

Miejsce festynu: plac zabaw i teren przy klubie w Świerczyńcu
Godzina rozpoczęcia: 17.00

Przewidywane atrakcje:

- dla dzieci: mini Wesołe Miasteczko
- dla dorosłych: zabawa taneczna przy muzyce zespołu „RYTM”
- dla wszystkich: smaczne specjały z grilla, napoje

Przetarg na działki

Wójt Gminy Bojszowy ogłasza przetarg ustny na sprzedaż działek budowlanych:

O powierzchni 1593 m² w Bojszowach przy ulicy Szyszkowej. Cena wywoławcza 100 000 zł netto. Wadium 20 000 zł. Przetarg odbędzie się 21.07.2008 (poniedziałek) o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Gminy Bojszowy.

O powierzchni 5125 m² w Świerczyńcu przy ulicy Grobla. (Istnieje możliwość przywrócenia tej działki do zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej decyzją o warunkach zabudowy). Cena wywoławcza 323 000 zł netto. Wadium 64 600 zł. Przetarg odbędzie się 21.07.2008 (poniedziałek) o godz. 11.30 w sali narad Urzędu Gminy Bojszowy.

O powierzchni 5420 m² w Świerczyńcu przy ulicy Siewnej. (Istnieje możliwość przywróce-

nia tej działki do zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej decyzją o warunkach zabudowy). Cena wywoławcza 287 000 zł netto. Wadium 57 400 zł. Przetarg odbędzie się 21.07.2008 (poniedziałek) o godz. 13.00 w sali narad Urzędu Gminy Bojszowy.

Do wycytowanych w przetargu cen dolicza się 22 % podatku VAT. Wadium płatne przelewem na konto: Bank Spółdzielczy Tychy 89 8435 0004 0000 0000 6129 0001 do 15.07.2008 (wtorek) włącznie. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Bojszowy w Referacie Architektury i Nieruchomości, pokój nr 5 i 6, tel.(0-32) 218-93-66 wew.107 oraz wew. 109 w godzinach pracy Urzędu. Pełny tekst ogłoszenia o przetargu na tablicach ogłoszeń i w internecie: <http://www.bip.bojszowy.iap.pl/4497/4497/art21.html>

REKLAMA

Zakład usługowy
czyszczenie pierza
przerabianie na koldry i poduszki

Wola ul. Kwiatowa 3, tel. (032) 211-94-28
czynny: **poniedziałek, środa, piątek**
godz. 15.00 - 19.00

Stacja LPG
w Bojszowach

przy ul. Gościnniej
zaprasza
od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 18
w soboty w godz. 8 - 14

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowania Państwu Bożenie i Pawłowi Dominikom a także Pani Monice Rożdżeńskiej-Jarosz i Panu Sebastianowi Jaroszowi, za przekazanie na rzecz tutejszego Ośrodka maskotek dla dzieci z terenu Gminy Bojszowy.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach

Listy, opinie, polemiki

Inwestycje gminne – „równanie” miejscowości

Dosyć często bulwersują mnie artykuły i wypowiedzi dotyczące równości poszczególnych miejscowości w inwestycjach gminnych (niekoniecznie związanych z drogami), a ostatni „Gmina stara się o dotacje na drogi” spowodował przelanie się czary goryczy, jaka od lat gromadzi się we mnie. Dziwi mnie również opinie niektórych radnych, którzy używają argumentów o wykonanych inwestycjach czy remontach, nie zdając sobie sprawy, jak mylne są ich opinie o ich wykonaniu. Minęły czasy, kiedy rzetelnie informowano społeczeństwo o faktycznie inwestowanych kwotach w poszczególnych miejscowościach. Porównując wykonywane inwestycje, proszę wziąć pod uwagę kwotę inwestycji i faktyczny udział funduszy gminnych na przykład w modernizację dróg. Przyjmując te realia nie można zgodzić się z tezą o równości (nawet procentowym w odniesieniu do ilości mieszkańców) w finansowaniu inwestycji w poszczególnych miejscowościach w przeciągu kilkunastoletniej działalności gminy.

Będąc mieszkańcem Jedliny przedstawię kilka faktów, jak „wielkie pieniądze” zostały zainwestowane w tej miejscowości. Bodaj 10 lat temu został wykonany projekt na przebudowę skrzyżowania ulicy Jedlińskiej i Skromnej, na który wydano około 150 tys. zł. I to są największe pieniądze wydane przez te lata w corocznych kilkumilionowych wydatkach gminnych na inwestycje i remonty.

Jeden z radnych w wyżej wspomnianym artykule przytoczył argumenty o wyremontowanej przez Gminę ulicy Skromnej (o ironio!!!) Proszę się dowiedzieć panie radny, za jakie gminne pieniądze i z jakiego funduszu została ona wykonana. Przyjmując takie rozumowanie można by postawić tezę, że gmina kończy inwestycje naprawy wałów na Gostynce czy rekultywację zbiornika wód słonych w Jedlinie. Podobnie się rzecz miała z remontem ulicy Wolskiej. Przy niewielkim a czasem wręcz marginalnym wkładzie funduszy gminnych głosi się tezy o „inwestycjach”- nazwę to „niechcianych”. Natomiast niewiele się mówi o faktycznych kosztach inwestycji (kosztach: związanych z robotami dodatkowymi, z czasem realizacji, z poszerzeniem zakresów rzeczowych) w stosunku do inwestycji czy remontów „planowych” czy inaczej preferowanych. W tym momencie odniosę się do wspomnianej również w artykule i już realizowanej przebudowie skrzyżowania w Jedlinie. Nikt nie mówi, że ze względów oszczędnościowych (przy bardzo niewielkim jak na dekadę oczekiwania udziale funduszy gminnych) i na skutek zaniedbań związanych z pozyskaniem przez gminę do wspomnianego wcześniej projektu terenu, inwestycja prowadzona jest w bardzo okrojonym kształcie i na bazie nowego projektu (koszty!!). Ze względu na oszczędności obcięto między innymi długość chodników, pasy jezdni są zawężone, „zapomniano” o właściwym odwodnieniu skrzyżowania, choć wcześniej ze środków Funduszu Ochrony Środowiska wykonano ciąg kanalizacji deszczowej przy zabezpieczeniu przeciwpowodziowym ulicy ks. Grycmana, który miał temu celowi służyć (zasypano studnię oraz część ciągu).

Przy okazji widzę brak aktywności pracowników urzędu jak i samych radnych przy prowadzonych pracach, a następnie w reklamowaniu „bubli” np. osiada-

nie na większości przejść kanalików do kraterów ściekowych na ulicy Jedlińskiej, fatalna nawierzchnia zatoki autobusowej przy ulicy Gaikowej (w trakcie realizacji wskazywałem na źle wykonywaną podbudowę), nierówna nawierzchnia na ulicy Pancerniaków, itp. To są nasze pieniądze!

Z poważaniem Czesław Kostka

W sprawach opisywanych w liście do redakcji zwróciliśmy się do wójta Henryka Utraty.

Na początku chciałbym wyrazić swoje zdziwienie, w jaki sposób zostały poruszone problemy przez mieszkańca – byłego radnego Rady Gminy Bojszowy. Z racji swego udziału w pracach Rady powinien być dobrze zorientowany w tym, co się działo i dzieje w gminie, a niestety swym listem wykazuje, że tak nie jest. W związku z tym wyjaśniam, że:

1. Od początku istnienia gminy budżet przygotowywany jest zadaniowo – czyli nie „po równo” dla każdej miejscowości, ale wedle najważniejszych potrzeb – zgodnie z tym, co zgłaszają mieszkańcy i radni. W jednej remontujemy drogę z chodnikiem, w drugiej budujemy szkołę, w trzeciej robimy tereny sportowe itd. Gdyby przeliczać wydatki z gminnej kasy na 1 mieszkańca w poszczególnych miejscowościach, to w latach 90. były one w Jedlinie jedne z najwyższych. W roku 2007 były również najwyższe spośród wszystkich miejscowości w gminie (średnia gminna 2.628,55zł, w Jedlinie 2.769,97zł.) Informacje o wydatkach są ogólnie dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej gminy, w sprawozdaniach z wykonania budżetu za dany rok. A zatem czasy „kiedy rzetelnie informowano społeczeństwo” (jak pisze mieszkaniec) wcale nie minęły.

2. Nie rozumiem, jakie znaczenie ma to, czy pieniądze przeznaczone na remonty dróg pochodzą z funduszy gminnych, powiatowych, wojewódzkich czy Unii Europejskiej? Czy mieszkańcom chodzi o to, by mieli asfalt i chodnik, czy też będą badać, skąd wzięły się te pieniądze? Szukamy wszelkich źródeł finansowania inwestycji, starając się przy jak najmniejszym udziale własnych funduszy zrobić jak najwięcej, a nie obdzielać po równo gminnymi środkami każdą z miejscowości.

3. Nadawca listu podaje nieprawdziwe dane odnośnie przebudowy skrzyżowania ulicy Jedlińskiej i Skromnej w Jedlinie. W związku z tym wyjaśniam, że projekt powstał w 2002 r., a nie 10 lat temu; kosztował 13 086,90 zł, a nie 150 tys. Tak jak w przypadku innych inwestycji gmina starała się o środki zewnętrzne. Powiat (który jest właścicielem obu dróg), dwukrotnie składał wnioski o jej dofinansowanie ze środków pomocowych, ale ich nie otrzymał, dlatego tak długo projekt czekał na realizację. Rada Powiatu w końcu postanowiła o dofinansowaniu inwestycji ze środków własnych.

4. Inwestycja powstaje w oparciu o wcześniejszą dokumentację i uzyskane pozwolenie na budowę, a dokonane zmiany są zgodne z prawem budowlanym. Nie wydano żadnych dodatkowych pieniędzy na „nową dokumentację”, bo taka była niepotrzebna.

5. Gmina nigdy nie podjęła żadnych starań w zakresie wykupu gruntu pod przebudowę skrzyżowania, bo prawnie jest to niemożliwe (droga powiatowa). Inwestycja jest prowadzona w całości na gruntach będących własnością Skarbu Państwa. Mieszkaniec myli się również, co do zakresu inwestycji. Nie tylko, że nie „obcięto chodników” i nie „zawężono pasów jezdni”, ale drogi dojazdowe do skrzyżowania zostaną poszerzone w stosunku do istniejących i pierwotnie projektowanych, a chodników będzie więcej niż na początku planowano.

Również odwodnienie zaplanowano zgodnie ze sztuką budowlaną, a my dopilnujemy, by tak zostało wykonane. Nie zasypano też żadnej studzienki. A problem z odwodnieniem został wymyślony przez piszącego.

6. W sprawie osiadania przykanalików i zatok autobusowych chciałbym wyjaśnić, że każda inwestycja prowadzona jest pod właściwym nadzorem. Nie zawsze wszystkie usterki ujawnią się w czasie gwarancji. Wynikają one również z nieuczciwego użytkownika drogi. Powstałe uszkodzenia są naprawiane. Ulica Jedlińska nie jest przystosowana do przejazdu samochodów ciężarowych o ładowności 30 ton, jak to się niestety zdarza. Natomiast z wcześniejszego sposobu wykonania zatok autobusowych wynika doświadczenie, że tradycyjna podbudowa jest niewystarczająca i trzeba robić betonową zbrojoną. Jest ona niestety znacznie droższa od poprzedniej, ale za to trwalsza. Taką właśnie mają zatoki na ul. Pancerniaków, ul. Jedlińskiej i taką obecnie wykonujemy w Jedlinie.

Przykro mi, że list mieszkańca mówi o wielu sprawach w sposób nie do końca prawdziwy i upowszechnia niesprawdzone informacje.

Wójt Gminy Henryk Utrata

Odpowiedź na list otwarty Alojzego Lyski

W ostatnim numerze Naszej Rodni ukazał się list otwarty Pana Alojzego Lysko, który dotyczył bojszowskiego Dworu. Czuję się w obowiązku odpowiedzieć na niego, gdyż autor apelował w nim również do mnie.

Przy każdej okazji staram się kierować zasadą: „Kto pielęgnuje przeszłość – buduje przyszłość”. Podejmując każdą decyzję staram się o tym pamiętać. Zależy mi, żeby nie tylko budować nowe ale i dbać o to, co pozostało po naszych przodkach. Jednak nie zawsze, ze względu na obowiązujące przepisy prawne, jest to możliwe.

W obecnym stanie prawnym Dwór Bojszowski należy do Spółdzielni Usługowo-Handlowej w Bojszowach. Tak jak pisze autor to Zgromadzenie Członków SHU podejmuje decyzje odnośnie majątku, jaki posiada. Jako wójt nie mam możliwości wpływania na ich decyzje, gdyż byłoby to niezgodne z prawem.

Wójt Gminy Henryk Utrata



Dnia 28.06.2008 odbył się pogrzeb Janusza Kojanego. Za wszelką okazaną pomoc oraz udział w ceremonii pogrzebowej serdeczne podziękowania dla wszystkich krewnych, znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy a także dla dyrektora Sirio Polska pana Lorenzo Yenditti, kierownika Sirio Polska, zakładowej służbie ratowniczej Fiat Auto Poland i pani Teresie Hernas, komendantowi Zakładowej Służby Ratowniczej panu Jerzemu Olkowi, komendantowi Państwowej Straży Pożarnej z Tychów panu Kazimierzowi Utracie, wszystkim strażakom, wójtowi gminy panu Henrykowi Utracie oraz proboszczowi parafii Bojszów Nowych

Składa Rodzina

Z prądownicą w roli głównej

W zawodach sportowo-pożarniczych jednostek OSP gminy bojszowskiej najlepsi okazali się nowobojszowienie. Rywalizację rozegrano 7 czerwca na boisku piłkarskim w Bojszowach. Do udziału zgłoszono 12 zespołów, podzielonych na trzy kategorie: żeńską, seniorów i juniorów. Z kolei żeńską na dziewczęcą i kobiecą.

Zawody przeprowadzono wg starego regulaminu z podziałem na bieg sztafetowy i ćwiczenia bojowe. Wykonanie konkurencji poprzedziło losowanie, które ustaliło kolejność startu jednostek. Za każdym razem zaczynała jednostka OSP Bojszowy Nowe, po niej strażacy z OSP Międzyrzecze, OSP Świerczyniec i na końcu gospodarze – OSP Bojszowy. Dwie jednostki: z Bojszów i z Bojszów Nowych wystawiły

po cztery zespoły, pozostałe dwie tylko po dwie.

Jeśli wziąć pod uwagę zbiorcze wyniki strażaków juniorów i seniorów z obydwu konkurencji, to pierwsze miejsce wywalczyli strażacy nowobojszowscy – 211,78 punktów przed kolegami z OSP Świerczyniec – 214,61 punktów, gospodarzami zawodów – strażakami z Bojszów – 233,23 punktów oraz strażakami z Międzyrzecza – 292,14 punktów. Nagrodami,

które wręczał wójt Henryk Utrata w towarzystwie prezesa ZOP ZOSP RP – Władysława Trzcinińskiego oraz komendanta KM PSP Tychy Kazimierza Utraty były puchary (dla każdej jednostki za udział), pamiątkowe dyplomy i czekki pieniężne. Puchar przechodni ufundowany przez gospodarza gminy powędrował na rok do jednostki OSP Bojszowy Nowe. Przebieg zawodów z zainteresowaniem oglądali goście z Niemiec. rh

29 maja mimo że był piękny i pogodny, nie cieszył jednak nie tylko mieszkańców Międzyrzecza, ale także i gminy, ze względu na uroczystości pogrzebowe. Tego dnia odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. druha Eugeniusza Czarnynogę. Pożegnaliśmy wspaniałego Człowieka, Przyjaciela i Kolegę, z pochodzenia – bojszowianina, z wyboru – międzyrzeczianina, z wyboru zawodowego – górnika, a z całą pewnością z powołania – strażaka.

Już jako młodzieniec związał się ze strażą pożarną i postanowił, że będzie gotów o każdej porze dnia i nocy nieść bezinteresowną pomoc potrzebującym. Czynił to zarówno w jednostce bojszowskiej, jak i w Międzyrzeczu, w którym

Pożegnaliśmy strażaka

zamieszkał po ślubie. Tej drugiej jednostce poświęcił nie tylko bardzo dużo czasu na akcje i ćwiczenia, ale także pracy fizycznej. Z racji wrodzonej wielkiej odpowiedzialności, sumienności, rzetelności, a także umiejętności przekonywania drugich zaskarbił sobie poważanie wielu przyjaciół strażaków, z woli i wyboru których pełnił odpowiedzialne funkcje w macierzystej jednostce i to niemal do ostatnich swoich dni. Wymagał od innych, ale zwłaszcza poprzez samodyscyplinę najczęściej wymagał od siebie. Był przez dwie kadencje prezesem, a także członkiem Zarządu jednostki. Poza jednostką dał się poznać jako człowiek, któremu można nie tylko zaufać, ale i bez obaw powierzyć ważne i odpowiedzialne funkcje. Był zatem we władzach strażackich szczebla gminnego, jak i powiatowego. Za swoją samarytańską posługę został wyróżniony medalami i odznaczeniami strażackimi.

Żegnali go koledzy strażacy z prawie wszystkich jednostek powiatu bieruńsko-łódzkiego, a także strażacy zawodowi z KM PSP w Tychach oraz liczne grono bliższych i dalszych krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół. rh

Drugi z Chomiczem



Odnaczony Jan Lysko z OSP Bojszowy.

Podczas łódzkiej uroczystości jubileuszowych Jan Lysko z OSP Bojszowy odznaczony został jednym z najwyższych i rzadko nadawanym odznaczeniem strażackim - Medalem im. Bolesława Chomicza. Jest drugim strażakiem z Bojszów, który dostąpił tego zaszczytu. Pierwszym był kilka lat temu Józef Piech. To wyróżnienie bardzo mile zaskoczyło laureata i odbierał go niemniej wzruszony. Jan Lysko należy do grona strażaków bojszowskich, który może poszczycić się długoletnią przynależnością do tej organizacji. W straży jest od 16 roku życia. Zanim został naczelnikiem bojszowskiej jednostki ukończył szkolenie w Bielsku i pełnił tę funkcję przez jedenaście lat. Obowiązki przejął po byłym długoletnim naczelniku Teofilu Przymyku, w okresie gdy prezesem bojszowskiej straży był Alojzy Mrzyk. Przez sześć lat pełnił funkcję wiceprezesa u boku innego, wielce zasłużone-

Bieg sztafetowy dziewcząt:

1. OSP Bojszowy – 65,93 sekundy,
2. OSP Bojszowy Nowe – 69,03 sek.

Bieg sztafetowy juniorzy:

1. OSP Świerczyniec – 63,38 sek.
2. OSP Bojszowy Nowe – 65,22 sek.
3. OSP Bojszowy – 65,66 sek.
4. OSP Międzyrzecze – 71,55 sek.

Bieg sztafetowy seniorów

1. OSP Bojszowy Nowe – 60,21 sek.
2. OSP Świerczyniec – 60,38 sek.
3. OSP Bojszowy – 66,49 sek.
4. OSP Międzyrzecze – 71,55 sek.

Ćwiczenia bojowe Dziewczęta

1. OSP Bojszowy Nowe – 38,03 sek.
2. OSP Bojszowy – 45,67 sek.

Kobiety

1. OSP Bojszowy – 59,78 sek.
2. OSP Bojszowy Nowe – 79,15 sek.

Juniorzy

1. OSP Bojszowy Nowe – 37,29 sek.
2. OSP Świerczyniec – 38,28 sek.
3. OSP Bojszowy – 49,69 sek.
4. OSP Międzyrzecze – 55,11 sek.

Ćwiczenia bojowe seniorów:

1. OSP Bojszowy Nowe – 49,06 sek.
2. OSP Bojszowy – 51,39 sek.,
3. OSP Świerczyniec – 52,57 sek.
4. OSP Międzyrzecze – 92,25 sek.

go dla struktur strażackich działacza – Emanuela Zimnola. Przez dwie kadencje czyli osiem lat był prezesem Zarządu OSP Bojszowy. Jego staż strażacki wynosi 55 lat. Za swoją pracę, zaangażowanie i poświęcenie otrzymał nie tylko „Wzorowego Strażaka”, ale także brązowy, srebrny i złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Na jego oczach zmieniało się wyposażenie jednostki bojszowskiej. Pamięta pierwszy nabytek bojszowskich fojermanów, tzw. „drabiniok”, czyli pochodzący z lat pięćdziesiątych pojazd marki ursus.

Z sentymentem wspomina te czasy, ale też z uznaniem odnosi się do obecnego wyposażenia i wyszkolenia swoich młodszych kolegów. Strasznie natomiast mierz go brak uregulowania sprawy udziału strażaków w akcjach ratowniczo-gaśniczych bądź ćwiczeniach i otrzymywania za nie ekwiwalentu pieniężnego. Za prezesa Waldemara Pawlaka nigdy nie będzie to możliwe!

Zawiłość obecnego systemu zniechęca strażaków i nikt nie ośmielił się dotąd wyciągać ręki do gminnej kasy. Biorąc udział w akcjach wolą raczej załatwić sobie urlop lub podjąć pracę na innej zmianie niż naprzykrzać się za kilka złotych, otrzymywanych dopiero po buchalteryjno-prawnej ceremonii, pomniejszych o należyty podatek.

- Chyba nij dożyja tyj chwile, kiedy każdy strażok, kiery idzie do łognia, abo do powodzi, bydzie miał zagwarantowane, że nij straci na zarobku i że wypłaci mu to jego aktualny pracodawca. No dyc tak jest na Zachodzie, do kierego my się już ponoć dostali. Czy to takie trudne? To już u nos kiedys funkcjonowało, tela, że za komony i się widocznie nij spodobało! Ciekawe, czynu? – mówi rozgorzcony.

Redakcja naszej gazety składa panu Janowi najserdeczniejsze gratulacje. rh

W małych Bojszowach wielkie rzeczy

Kilkuset mieszkańców gminy Bojszowy odwiedziło 15 czerwca gimnazjum. Na górnej widowni zabrakło miejsc. Wielu musiało obejrzeć program na stojąco.



– Jak to działa? – zdaje się pytać tata.

Jednym z widzów był Jan Wegrzynek. – Przeszedłem, bo moja córka w tym roku kończy gimnazjum. Szczególną moją uwagę zwróciły występy taneczne i film, który pokazywał jak można skorzystać z dotacji unijnych. Jestem na emeryturze i nie mam potrzeby ubiegania się o fundusze unijne, ale zachęcałbym młodzież do skorzystania z tej okazji.

Monika Bojdoł była jedną z dziewcząt tańczących flamenco. Do swego występu przygotowała się z koleżankami około 3 tygodni. Najtrudniej było im zgrać ruchy w czasie występu.



Magdalena Bonczyk w otoczeniu „planet”.

– Uczniowie podeszli entuzjastycznie do naszych pomysłów na przygotowaniu inscenizacji – mówi Ewa Jabłońska, jedna z organizatorek dnia otwartego. Chociaż początkowo się bali i byli sceptyczni. Później jednak bardzo się zaangażowali.

Anna Kozowska jest wizytatorem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach. – Zwróciłam uwagę, że program został przygotowany przez wielu uczniów. Gimnazjum pokazało się jako szkoła przodująca, a inne powinny uczyć się, jak wykorzystuje

unijne pieniądze. Była to też świetna promocja nauki poprzez wiedzę zdobytą podczas warsztatów, które odbywały



Taniec flamenco w wykonaniu młodych bojszowianek.

się dzięki unijnym dotacjom.

– Przeszłam do gimnazjum, bo byłam ciekawa, co młodzież przygotowała i spodobała mi sama nazwa: „W małych Bojszowach wielkie rzeczy” – powiedziała Izabela Wyleżuch. Wszyscy występujący byli bardzo dobrze przygotowani - wiadać że włożyli w to bardzo dużo pracy. Film, który obejrzeliśmy, pomoże tym ludziom, którym „chodzą im po głowie”

Podczas dnia otwartego można było skorzystać z pomocy doradcy zawodowego, psychologa i pedagoga. W holu zobaczyć dokonania szkoły związane z realizacją projektu i udziałem w różnych konkursach.

Program inscenizacji

„Podróż w przeszłość” przygotowały Lucyna Wałach, Izabela Wróblewska. Prezentacja

Każdy region chlubi się własną kulturą. Jest ona nie tylko wizytówką i formą promocji regionu czy danej miejscowości, ale i magnesem przyciągającym turystów, urlopowiczów, kuracjuszy, nie wspominając o miłośnikach swojskości i badaczach.

Sami nieraz doświadczamy radości, gdy zwiedzając jakąś miejscowość, region, kraj oprócz krajobrazu, zabytków i kuchni regionalnej możemy jeszcze zobaczyć występ miejscowego zespołu ludowego. Oglądając stroje, wsłuchując się w muzykę, reagując na rytm tańców - dopełniamy się w poznawaniu zwiedzanej miejscowości, regionu, kraju. Dlatego z wielu form działalności kulturalnej gminy, zwłaszcza w szkołach wspierana najmocniej winna być praca zespołów regionalnych, bo one „siedzą mocno” w naszych korzeniach, one są kwintesencją naszej duchowości i najlepszą wizytówką gminy. Wsparcie tych zespołów należy się tym bardziej, jeśli one odnoszą znaczące sukcesy w skali województwa. Odnotujmy je, bo poza środowiskiem najbliższym (szkoła, rodzice) nie są one znane szerszemu ogółowi.

Te dzieci - to nasza

Szkolny Zespół Pieśni i Tańca „Korzyniec” - prowadzony przez Joannę Natkaniec i Joannę Goc.

17 kwietnia - specjalne wyróżnienie na XVIII Rejonowym Festiwalu Kultury Młodzieży w Tychach.

13 maja - II miejsce w finale XV Przeglądu Piosenki Dziecięcej im. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie” w Piekarach.

31 maja - I miejsce w Paradzie Stroju Ludowego „Jak cie widzom, tak cie pizom” w Woli. Czworo utalentowanych dzieci pokazało kompletny i prawidłowy strój komunijny z początku XX wieku. Byli to: Kornelia Kocurek, Arkadiusz Gastecki, gwarowy komentarz świetnie wygłosiła Barbara Parysz, a na akordeonie utwór „Serdeczna Matko” pięknie zagrał Paweł Natkaniec.

1 czerwca - popis w koncercie galowym „Śląskiego Śpiewania” w Koszęcinie.

Zespół Śpiewaczy „Szarotki” - prowadzony przez Wiktora Sporysia z towarzyszeniem kapeli „Bojszowianie”.

13 maja - wyróżnienie w finale XV przeglądu „Śląskie Śpiewanie” w Piekarach.

Gmina, rodzice, wszyscy miłośnicy śląskości winni temu zespołowi pomagać, gdyż w jego składzie są muzycznie utalentowane dzieci, które mają dobrą opiekę instruktorską, i z których wyrosnąć mogą dojrzały śpiewacy tak bardzo potrzebni chórowi „Jutrzenka”. Wskazana byłaby kontynuacja jego pracy z tego zakresu w gimnazjum, podobnie małych artystów z „Korzyńca”.

Zespół „Młode Bojszowy” - prowadzony przez Wiktora Sporysia z towarzyszeniem kapeli „Bojszowianie”.

ukazywała pangeę - superkontynent, z którego powstały kontynenty oraz pojawienie się człowieka i zasiedlanie Ziemi przez niego; odkrycie Ameryki przez K. Kolumba.

Podróż w głąb przygotowały Elżbieta Basiura i Katarzyna Konowska. Odpowiednio ubrani i poruszający się uczniowie prezentowali poszczególne warstwy Ziemi, a potem wybuch wulkanu; prezentacja multimedialna Skarby Ziemi mówiła o surowcach wykorzystywanych do produkcji energii (węgiel kamienny, ropa naftowa, gaz ziemny).

W podróż po współczesnym świecie zabrali widzów Ewa Jabłońska i Małgorzata Jęczmyk-Głodkowska. Prezentowane były kontynenty za pomocą zdjęć; Ameryka - pokaz tańca cha cha, Azja (Japonia) - uczennica w kimonie częstująca herbatą, Afryka - degustacja potraw z centralnej i północnej Afryki, Europa (Hiszpania) - taniec inspirowany flamenco.

Podróż w przyszłość była domeną Magdaleny Bonczyk i Łucji Kachel. Uczniowie na rolkach prezentowali, co się stanie ze Słońcem i planetami. Inscenizację wzbogacił pokaz „Jaki los czeka naszą planetę Ziemię?”

Program prowadzili uczniowie klasy trzeciej: Julianna Ślosarczyk i Marcin Piekorz. **zz**

Uwaga: Na płycie dvd znajdują się 2 filmy. Pierwszy mówi o tym jak mieszkańcy i szkoły skorzystały z unijnych dotacji. Drugi jest relacją z dnia otwartego szkoły.

Liderzy naszych szkół



Uczniowie gminnych szkół nagrodzeni przez wójta Henryka Utratę.

Najlepsi uczniowie bojszowskich szkół zostali uhonorowani na zakończenie roku szkolnego. Wójt Henryk Utrata wręczając nagrody powiedział, że uczniowie są „kapitałem na przyszłość”, dlatego gmina stwarzać będzie warunki do nauki. O tym że warto wydawać pieniądze na oświatę, świadczą świetne wyniki tegorocznych egzaminów. Dlatego podziękował nauczycielom, rodzicom i dzieciom za wspólną pracę, wyposażenie w wiedzę i kompetencje. - Nasi uczniowie są wszędzie gdzie pójdą chlubą gminy - zauważył. Wójt przypomniał, że szkoły pozyskały w ubiegłym roku pieniądze z Unii Europejskiej

na projekty, które przyczyniły się do rozwoju uczniowskich umiejętności.

Szkoły podstawowe w gminie uzyskały średnią ze sprawdzianu 27,4 pkt. Jest ona wyższa od średniej krajowej (26,3) wojewódzkiej (25,4) i powiatowej (25,2). Również gimnazjum miało średnią z egzaminów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych wyższą od rezultatów krajowych, wojewódzkich i powiatowych. Były to 2. wynik w powiecie (na 9 szkół) z części matematyczno-przyrodniczej i 3. z humanistycznej.

Najlepszą uczennicą w gimnazjum była Dominika Strzelczyk, która uzyskała na świadectwie 5,31. Dominika intere-

suje się biologią i chemią, dlatego wybiera klasę o takim profilu w tyskim liceum. - Lubię wiedzieć co się dzieje w człowieku, jak działa ten mechanizm zwany organizmem - wszystko

to jest bardzo ciekawe - mówi laureatka. Jej pozaszkolne zainteresowania to taniec i kino. W szkole poznała ciekawych ludzi, było tu bardzo miło i dlatego z żalem z niej odchodzi.

Nagrodzeni

Szkoła Podstawowa Bojszowy: **Magdalena Marchewka, Agnieszka Mołdrzyk, Agnieszka Noga, Rafał Gastecki, Kornel Lizurej, Paweł Natkaniec, Małgorzata Baron, Patrycja Bąk, Patrycja Niesyto, Aleksandra Pieczka, Magdalena Pluta, Agnieszka Polko, Zuzanna Ryska, Dominika Skapczyk, Klaudia Sosna.**

Szkoła Podstawowa Międzyrzecze: **Patrycja Drobiczek i Martyna Machna.**

Szkoła Podstawowa Świerczyniec: **Aneta Czyrwik i Oktawia Stolecka.**

Gimnazjum: **Dominika Kropka, Michalina Stawowy, Justyna Gniza, Monika Bojdoł, Dominika Strzelczyk, Julianna Ślosarczyk, Monika Turek, Artur Knopek, Szymon Pudełko.**

chluba

13 maja - trzecie miejsce w finale XV Przeglądu „Śląskie Śpiewanie” w Piekarach.

23 maja - oprawa muzyczna pielgrzymki bojszowskiej pod Pomnik Powstańców Śląskich w Siedlcu pod Górą Św. Anny.

1 czerwca - popis w koncercie galowym „Śląskiego Śpiewania” w Koszęcinie.

Już się nie zdarzy w Bojszowach, aby zebrali się na raz tylu zdolnych i muzycznie zaawansowanych młodych artystów. Za rozwój ich talentów i dotychczasowe dokonania ktoś jednak odpowiada. Na pewno rodzice, którzy na miarę swoich możliwości to robią. Dzieci jednak rosną nie tylko na chwałę rodziców. Jeśli kiedyś będą sławni - wtedy cała wspólnota się do nich zacznie przyznawać i nimi się chlubić. Pomóżmy im dziś - żeby jutro mieć jeszcze więcej satysfakcji.

Alojzy Lysko



Bojszowskie dzieci chętnie poznają rodzinny folklor.

Śląsk się zmienia (1)

Poniższy tekst nie został napisany na zamówienie Redakcji. Powstał - jak zapewnia jego Autor - z niepokoju serca.

W ostatnim półwieczu Górny Śląsk tak głęboko się przeobraził, że rzeczywistość z lat pięćdziesiątych minionego wieku jest już skansenem. Żeby ją poznać i zrozumieć, trzeba uzbroić się w wiedzę i skorzystać z pamięci i doświadczenia świadków tamtej epoki.

Nie da się ukryć, że jednym ze skutków nadal zachodzących przeobrażeń są przemiany w świadomości ludzi zamieszkujących nasz region. Występują one w licznych przejawach życia społecznego. Najbardziej niepokoi coraz częstsze odrywanie się młodych od realnej codzienności - ucieczka od niej zarówno fizyczna jak i duchowa. Wydaje się, że młode pokolenie odrywając się od ziemi-rodzicielki, jak mityczny Anteusz traci swą moc witalną i poczucie sensu istnienia. Konsumpcjonizm i obojętność wobec przyziemnych problemów egzystencji sprawia, że coraz liczniejsze kręgi młodych ludzi zapominają, że źródłem wszelkich dóbr nie jest półka sklepową, lecz ziemia.

Nikt nie neguje, że w produkcji dóbr niezbędnych do życia musi istnieć podział pracy, że nie można samemu produkować wszystkiego, że obowiązuje zasada: „ja tobie - ty mnie”. Ale przecież nie można ślepo holdować wierze w obfi-

tość i niewyczerpalność dóbr zgromadzonych w hipermarketach, hurtowniach, składach, sklepach... Warto być przezornym i przygotowanym na różne życiowe przeciwności, choćby takie, jakie dotknęły niedawno Szczecin i okolice.

Starzy, przyglądając się obecnemu życiu ludzi, często przestrzegają: „Po złym - dobre, po dobrym - zle!”. Baczcie, bo niech tylko na tydzień zabraknie prądu...

Starsze pokolenie, które przeżyło wojnę, dobrze pamięta lata osiemdziesiąte, kiedy na półkach sklepowych był tylko ocet. Wtedy każdy trwożliwie rozmyślał, co dalej będzie, jak się ratować... Wielu nagle przypomniało sobie, że są żniwa, wykopki, że trzeba może jechać do rodziców, do krewnych na wieś, żeby im pomóc i za pomoc dostać worek ziemniaków, trochę mąki, może nawet kęs mięsa...

Śląsk się zmienia. Świat się zmienia. Życie ludzi się zmienia. Warto cenny z etnograficznego punktu widzenia tekst Alojzego Lyski przeczytać choćby z przezorności, choćby dla własnej nauki, że „chleb jest procny” i dobrze jest poznać proste technologie jego produkcji, że należy szanować ziemię-rodzicielkę i ludzi, którzy ją uprawiają. Bo niewiadomo, co się może przydarzyć...

Jak się na wsi roczeń obraco?

Wiosna

Pod koniec moja zaś przychodziły sianokosy, bo trowy już pomału okwitwały. Trzeba było brać kosy, grabie i drażki i wio... na łąki, suszyć siano! Po wsiach chodzili gorole spod Żywca i sprzedawali dobrze zagłębione grabie, mocne jymne kosiska, twarde bukowe kliny, lekkie grabiska. Gospodorze kupowali to, bo przy robocie porząd narzędzia się psuły albo łamały.

Kośba trow zaczynała się wczesnym rano, jeszcze przed wschodem słońca, zanim ptoki wstały. Trowa była zmoczona rosom i dobrze się kładła pod kosami. Kosiorze szli jeden za drugim, trzy, styry kroki od siebie. Siykli równo według jednego rytmu. Przewodnik, czyli tyn piywszy dyktował, kiedy zabrusić, kiedy odpocząć! Styrech kosiorzy poradziło zesiyc dwa morgi łąki na pół dnia.

Kajś za Wisłom, od Polski wychyło się czerwony rąbek słoneczka, żywego, radosnego... W tej samej chwili budzom się ptoski, zaczyna się jich wesołe śpijwani. Zlatujom się boconie, kiere idom krok w krok za kosiorzami i kormiom się żabami. Dźwi-gajom się mgły, a kosiorze położyli już pół łąki.

Koło dziesiątej zjawio się gospodni ze śniodanym. Chlyb posmarowany masłym i bioły syr rozrobiony ze śmietonkom. Do tego kawa z mlykiem, jeszcze ciepło, bo przywieziono w dużej konewce. Po śniodaniu wypić trzeja było zawsze dwa kieluszki ostrej przepalanki i zjęść ćwierka wusztu do przegryziynio, żeby siła kosiorz miał. Ponadto ostro gorzółka była dobrym antidotum na kopruchy. Kopruchy to była plaga pszczyńskich łąk!

Koło południa - koniec kośby. Jedni z kosiorzy wybierali się gibko na górnicze szychty, zaś ci co mieli urlopy, wspólnie z kobiytami zabiyrali się za rozbijani pokosów. Po rozbiciu pokosów trowa była na plachcie. Na słońcu trowa na plachcie szybko

więdła i pod wieczór już suszczała czyli zamiyniała się w siano. Płachta się ograbowało, robiło się z niej wołki, kiere ułatwiały skłodani siana do kopki. W nocy niedosuszone siano w koprach się dusiło i jeśli na drugi dzień była słoneczna pogoda, wyduszone siano lepiej schło. Jeśli wioł suchy wiatwr wschodni, a słońce przypykało - to dwa razy przewrócone siano mogło być już zwiezione na góra albo do stodoły. Ale tak się zdarzało rzodko, żeby za dwa dni wysuszyć! Suszyło się przeważnie trzy dni, czasym i więcej. Bo w czerwcu rade przychodziły świętojanki czyli wielodniowe rozciycze. Rzeki niyroz wylywały i zabiyrały siano „do morza” - tak się godało.

Ważne przy suszyniu było przewidywanie pogody, bo to pomogło organizować robota. Tak się kiejs wróżyło. Pogody niy bydzie, jeśli ranno mgła unosi się ku wiyrchu, jeśli kury długo we wieczór łażom po placu, jak dym z komina się snuje na dół, jak jaskółka loto nisko, żaba skrzeczy w krzokach, miesięczek jest w kole, góry fajnie widać i som fest modre... Tych wrózb było więcej, ale wystarczyło ino znać te, żeby bez strachu i gonitwy wysuszyć siano.

Dejmy na to, że pogoda była dalij piykno, to na trzeci dzień ususzone siano skłodało się w duże kopce i za pomocom drażków wyносиło się z podmokłej, bagnistej części łąki na miejsca twarde, kaj mogły wjechać konie. Wynoszeni siana przy pomocy drażków - to była ciężko robota. Wyniesione siano kładło się widłami (miały dwa lub trzy zęby) na drabinok. Furmon musiał wiedzieć, jak siano na furze ułożyć! Nojprzód musiał dobrze nadeptać siano do drabinach. Jak drabiny miał już wypełnione - zakłodał przodek. Dobrze nabrany widłami kłopeć ubi-joł na lewo, potym dawoł kłopeć na prawo, a na ko-

niec duży kłopeć jako klin do środka. Kłopcie ukłodało się raja za rajom, aż się ułożyło jedna worstwa, potym kładło się wyżej drugo worstwa, trzecio, czwarto (o ile była dobro droga z łąki do dom).

Na fura wlezie 8-10 średnich kopek. Ułożone w drabinioku siano trzeba dobrze przypowozić! Do tego służy powóz i łańcuchy stalowe. Łańcuchy przeciepuje się przez powóz i mocno zaciąga. Ale bez gwołtu bo zdarzało się niyjedyn roz, że powóz łomał się i furmona wyrzucało wysoko do góry. Dobrze zapowozone siano przywoziło się do dom.

Łąki po wsiach pszczyńskich położone były dość daleko od siedlisk gospodarskich, tóż trzeja było dobrze furmanic, żeby fury z sianem nie przewróciły na zlej drodze, przez bagna, czy las. Koniom mocno dokuczały baki, ślepki, muchy, kopruchy. Bywało, że konie chciały niyroz skręcić w gysty las, żeby dokazujące stwory ściepać z siebie. Wtynczos niyjedyn fura ze sianym przewrócił.

Suszyni siana niy było łatwe. Na wiosna żodno robota niy była łatwo! Jednak jeśli ludzie chcieli jeść, chcieli żyć - musieli się chytać każdej roboty, żeby ta kromka chleba wrazić do gymby. Downiejszych naszych ludzi nic niy zrozało. Niy ściożali se. Robili i mieli niy ino chlyb, ale i stykać jich było na oblycze, na maszkiety a niyroz i na zbytki. No i jeszcze przeca podatkami jich męczyli. Ale jak biyda przycisła, wiedzieli, jak się przed niom ratować. Bo jak dzisiejszym ludziom biyda przycisko, tóż co? Zaroz wyciągajom ręka po pytaniu i hapelujom się głośno: - Dejcje! Padajom, że biydnyemu się niy odmowio. To prowda, ale przeca i tyn biydny mo ręce i może se som ze ziyymi chlyb wyrobić, bo ziyymi dzisioj zapuszczonej jest dość.

Alojzy Lysko

Radośnie na pikniku

Mieszkańcy Międzyrzecza (duzi i mali) bawili się wspólnie w ostatnim dniu maja podczas II pikniku szkolnego, zwanego też rodzinnym czy środowiskowym. W tym dniu każde dziecko miało możliwość wystąpić na scenie i być oklaskiwanym przez rodziców, dziadków, sąsiadów.

Popis sceniczny rozpoczęły przedszkolne „Krasnoludki” w programie „Spotkanie z wiosną”. Do nich dołączyli trzecioklasiści z „zielonymi” piosenkami i układami choreograficznymi. Swój czas na estradzie mieli też pierwszo- i drugoklasiści, którzy zaprezentowali piosenki i tańce przygotowywane do czerwcowego przeglądu teatrzyków. Starszaki, czyli uczniowie klas IV - VI, śpiewem i ruchem zagrzewali do wakacyjnych górskich wędrówek, tańczyli czaczę i prezentowali umiejętności gimnastyczne z żonglowaniem piłkami. Oprócz tego ofiarowali swoim rodzicom wiązankę wierszy z okazji Dnia Mamy i Dnia Taty.

Międzyrzeczanie mieli też okazję zobaczyć krótką scenkę historyczną „O ry-

cerzu Ferkaczu”, która wyjaśniła powód pierwszego historycznego zapisu nazwy ich miejscowości. Natomiast fantazję dzieci w interpretowaniu znanych utworów muzyki pop i disco podziwiano w czasie karaoke. Uczestnicy festynu delektowali się też słodkościami przygotowanymi przez międzyrzeckie mamy. Można było też posmakować chrupiących kielbasek z grilla. Tak jak przed rokiem, ogromną popularnością cieszyła się loteria fantowa, w której każdy los zawierał wygraną.

Na piknik przybyli wspaniali goście, a wśród nich wójt Gminy Bojszowy, Henryk Utrata, przewodniczący Rady Gminy,

Marek Kumor, a także radny Międzyrzecza, Grzegorz Sztoler (współorganizator imprezy). Gościem specjalnym był Tigran Vardikjan, rysownik satyryczny z „Dziennika Zachodniego”, który pozostawił dzieciom piękne portrety (bo trudno nazwać je karykaturami) w specjalnej „słodszej” wersji – jak mówi Grzegorz Sztoler.

Całości swoim występem dopełnili „Bojszowianie”, którzy bawiąc publiczność, sami świetnie się bawili na deskach sceny.

Wszystkich uczestników festynu oraz tych, którym na międzyrzecki piknik nie udało się dotrzeć, zapraszamy w przyszłym roku.

azk

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej im. Józefa Kassolika w Międzyrzeczu dziękuję sponsorom oraz ludziom dobrego serca za włączenie się w przygotowanie II pikniku szkolnego 31 maja.

Szczególne podziękowania kierujemy do: Henryka Utraty Wójta Gminy Bojszowy; Marka Kumora Przewodniczącego Rady Gminy, Grzegorza Sztolera radnego Międzyrzecza, Rady Rodziców SP w Międzyrzeczu; rysownika Tigrana Vardikjana; Redakcji „Dziennika Zachodniego”; Firmy FERRO ze Skawiny; Firmy GRUNDFOS z Poznania; Bogdana Zwolińskiego; Aleksandry i Jacka Pinocych z Bojszów; Pracowników szkoły i ich rodzin. Dziękujemy również Rodzicom naszych uczniów, mieszkańcom Międzyrzecza i sympatykom szkoły za udział w pikniku. Dyrektor SP im. J. Kassolika w Międzyrzeczu mgr Maria Machura

Czas uciechy



Dzieci ze Świerczyńca obdarowały swoich ojców papierowymi krawatami.

Owijanie papierem toaletowym, tańczenie poloneza i wyścigi dzieci z ojcami – tak bawili się rodzice i uczniowie ze szkoły w Świerczyńcu. Koniec roku szkolnego, coraz cieplejsze dni to doskonała okazja do organizowania pikników, na których bawią się wspólnie dzieci, ich rodzice i nauczyciele. Spotkania te na stałe weszły do kalendarza imprez szkolnych. To chyba najlepszy sposób integrujący lokalne środowisko.

Ewa Kaczmarek, wychowawczyni kl. III a zorganizowała dla swoich uczniów i ich

rodziców Rodzinną Spartakiadę. Wśród konkurencji znalazło się owijanie papierem toaletowym (tworzenie mumii), bieg na czworakach, no i oczywiście skakanie w worku. Przebieg gry w dwa ognie tak relacjonuje trzecioklasistka Klaudia: - Matką dorosłych był tata od Julii, a od nas nasza pani nauczycielka. Powoli ubywało dzieci, tak aż został tata Julii i nasza pani nauczycielka. W tych zawodach wygrała tata Julii, a nasza pani przegrała.

14 czerwca na wspólnym pikniku bawili się uczniowie i rodzice klas drugich. Na po-

czątku imprezy dzieci zaprosiły rodziców do poloneza. Organizatorzy zapewnili uczestnikom mnóstwo atrakcji - hitem był przejazd policyjnym radiowozem na sygnale. Zaproszeni policjanci przyprowadzili policyjnego psa i opowiadali o jego pracy. I choć pogoda pokrzyżowała trochę plany, spragnieni wspólnej zabawy schronili się w budynku szkoły. Pozytywnie egzamin zdał przestronny, duży korytarz.

Bezpiecznej szosy, spełnienia marzeń, pięknych urlopów i zawsze razem - tego życzyły przedszkolaki ze Świerczyńca swoim tatusiom. I choć piknik był organizowany z okazji Dnia Ojca, bawiły się na nim całe rodziny. Po wręczeniu tatusiom zrobionych przez dzieci prezentów (m. in. papierowych krawatów), rozpoczęły się zawody sportowe. Ojcowie i synowie występowali w nich razem - czasami tatę zastępowała mama. Takich wyścigów nie ogląda się na co dzień. Jako że nie wszyscy mogli zdobyć pierwsze miejsce, było trochę łez, które szybko osuszyły otrzymane przez dzieci nagrody. - A mój tata biega szybciej od twojego - można było usłyszeć w dziecięcych rozmowach. Były lody, napoje, kołocz, kielbaski z grilla, na organach przygrywał Stanisław Jarczyk. Nie można zapomnieć o dmuchanym zamku, gdzie dzieci mogły się wyskakać do woli.

d

Zabawa „na Bulowiznie”

21 czerwca w 14 konkurencjach rozegranych „na Bulowiznie” uczestniczyła niemal setka dzieci i... kilkunastu emerytów. Najbardziej emocjonujące było przeciąganie liny – dwukrotnie lepsze okazały się dzieci. Po raz pierwszy festyn zorganizowali nowobojszowscy emeryci wraz z GOPS-em. - Zabrakło nam czasu na rozegranie większej liczby konkurencji – mówi Marcin Sklorz, jeden z organizatorów imprezy – tylu było chętnych do wzięcia udziału w zabawie.

Oprócz rywalizacji były występy dzieci ze szkoły w Świerczyńcu. Odbiła się również loteria fantowa, w której każdy los był wygrany. Można było zdobyć karnety na basen, bilety do kina czy cenne książki. Pieniądze ze sprzedaży losów zostaną przeznaczone na letni wypoczynek dzieci korzystających z wakacji organizowanych przez GOPS.

Emeryci pomagali w organizacji konkurencji zabaw dla dzieci i je dopingowali, a późnym popołudniem spotkali się we własnym gronie.

zz

Lista zwycięzców podczas festynu „Na Bulowiznie”

Skakanie na skakance (grupa młodsza): Daria Chrobok, Paulina Noras, Sandra Kałęka. **Skakanie na skakance parami** (grupa starsza): Małgorzata Kiczmał, Aneta Krzemień, Justyna Wagstyl, Magdalena Gniza; Bartłomiej Figiel, Krzysztof Ryguła. **Rzuty woreczkami do obręczy** (grupa młodsza): Damian Mitręga, Dawid Gniza, Patryk Ledwoń. **Rzuty krążkami na pacholki** (grupa starsza), Dawid Piekorz, Michał Balcarek, Aneta Krzemień. **Kręcenie hula-hopem**: Justyna Wagstyl, Weronika Gorgoń, Wiktoria Germanek. **Strzelanie rzutów karnych**: Damian Mitręga, Szymon Nycz, Piotr Jonderko. **Wyścigi na piłkach skaczących**: Sabina Drozdek, Paulina Noras, Justyna Bednorz. **Wyścigi rowkowe**: Kinga Machnik, Krzysztof Ryguła, Michał Jasiński. **Rzut do kosza**: Magdalena Gniza, Karol Lepianka, Michał Balcarek. **„Sadzenie ziemniaka”**: Paulina Noras, Patrycja Jonderko, Weronika Zoneczko. **Odbijanie piłki parami**: Dawid Piekorz, Krzysztof Ryguła; Magdalena Gniza, Justyna Wagstyl; Klaudia Gorgoń, Dominika Kowalska. **„Kopciuszek”** czyli przebieganie grochu i fasoli: Anna Kropka (emerytka), Dawid Piekorz, Julia Rymska. **Przeciąganie liny**: emeryci kontra dzieci. Dwa razy wygrały dzieci.

Informujemy, że z przyczyn technicznych piątą część wspomnień Kazimierza Figla pt.: „Syberyjska droga przez mękę” zamieścimy w następnym numerze.

Uczta teatralna

Przez trzy dni w bojszowskich podstawówkach odbywał się Gminny Przegląd Teatryków. Jak co roku w teatralnych spotkaniach uczestniczyli rodzice, dziadkowie, przedstawiciele władz gminy.

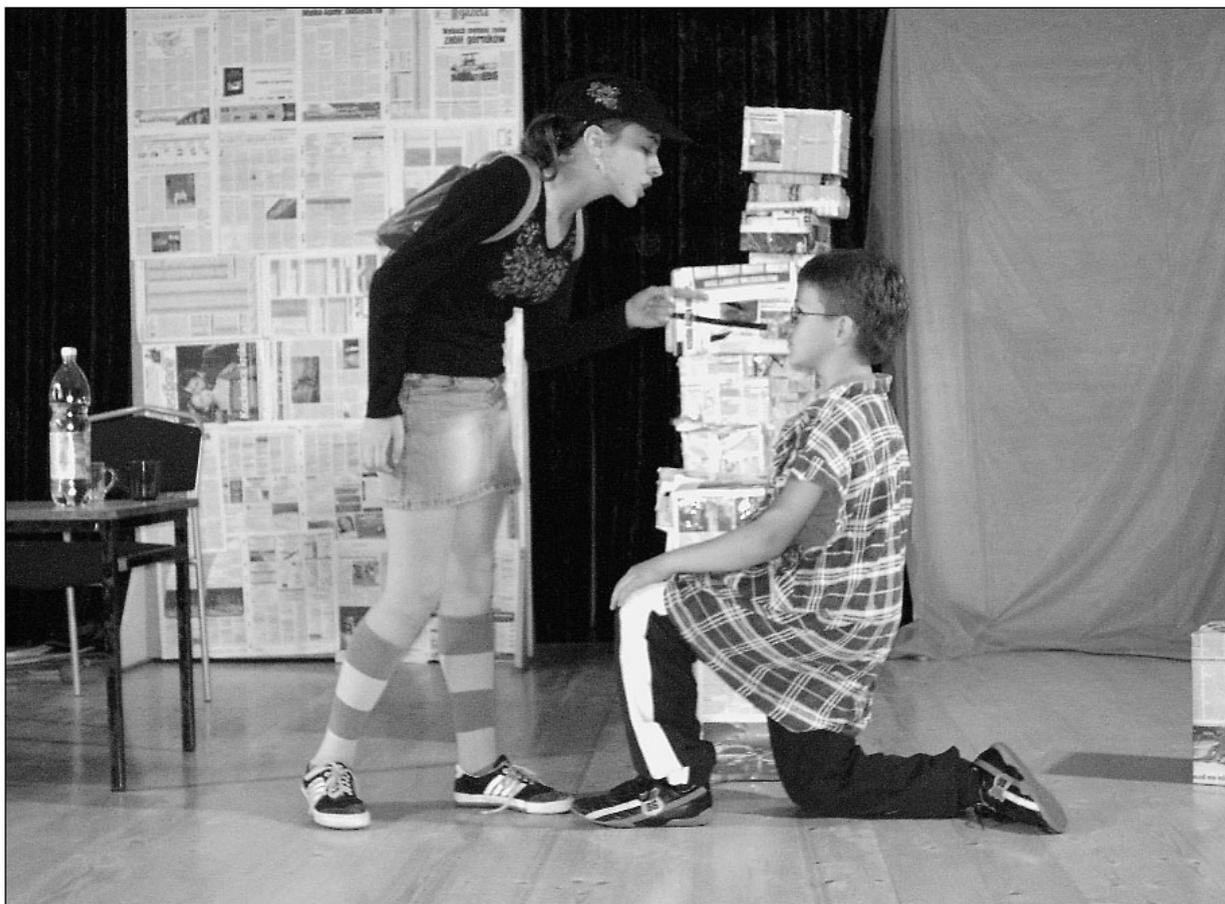
Świerczyniec - 28 maja

Jako pierwsi wystąpili uczniowie klasy III a, którzy przedstawili humorystyczną wersję „Pinokia”. W główną rolę wcielił się Szymon Biolik. Chłopiec zwrócił uwagę widowni doskonałą dykcją oraz mimiką; nie potrzebował mikrofonu, by być dobrze słyszany. Trzecioklasiści zaprezentowali jeszcze

ciom wiele radości.

Uczniowie najstarszych klas, uczęszczający na zajęcia koła teatralnego wystąpili z programem prezentowanym już na deskach Teatru Małego - „Bogowie Olimpu” i „Randka w ciemno”. W pierwszym spektaklu, na skutek manipulacji przy maszynie czasu, greccy bogowie znaleźli się w Polsce na po-

krasnal martwił się bałaganem i hałasem, który przeszkadzał roślinom, zwierzętom i ludziom. - Przygotowania do przeglądu trwały ponad miesiąc - mówi Małgorzata Zbylut, wychowawczyni kl. II b. Dzieci chętnie występują na scenie, cała klasy należy do kółka teatralnego, dlatego też nieobce są prezentacje przed publicznością. Tym razem był to



W przedstawieniu pt. „Krokodyla dej mi luby – Pomsta” wystąpili uczniowie Szkoły Podstawowej w Bojszowach: Natalia Mańkowska i Przemysław Baron.

inscenizację wiersza „Kucharek sześć”. Występ przeplatały parodie reklam.

Uczniowie kl. II a pokazali teatr kukielkowy pt. „Kuśnierz Jeź Igiełka”. W zrobienie kukielek była zaangażowana cała klasa. Wychowawczyni tej klasy mówi, że początkowo dzieci nie chciały występować, bały się spotkania z publicznością. Trochę też rozrabiali pod stolikiem, trzymając swoje kukielki. Efekt końcowy był jednak bardzo dobry, a oklaski i dyplom sprawiły dzie-

czątka XXI w. - tuż po reformie oświaty i służby zdrowia. Bogowie greccy zasmakowali w konsumpcyjnym świecie, spędzając czas w dyskotekach i fast-foodach. Tylko Zeus chciał jak najszybciej wrócić na Olimp.

Bojszowy - 14 czerwca

Szkoła Podstawowa w Bojszowach zaprezentowała cztery przedstawienia. Klasa II b przygotowała inscenizację pt. „Kłopoty leśnego krasnala”. Tytułowy

jednak występ na prawdziwych „deskach”. Szkoła dzięki projektowi „Szkoła Szans” wzbogaciła się o rozkładaną scenę z kurtynami oraz doskonałym nagłośnieniem. Ta nowa oprawa spodobała się także uczniom klasy Ib, która wystąpiła z tradycyjną wersją „Królowy Śnieżki”. Zarówno przedstawienie pt. „Kłopoty leśnego krasnala”, jak i „Królowa Śnieżka” miały doskonałą oprawę muzyczną - w roli chóru, który zaśpiewał 15 piosenek wystąpiła kl. Ia.

W kolejnym przedstawieniu zaprezentowały się klasa 4a oraz klasa 1b, które przygotowały współczesną wersję „Czerwonego Kapturka”. Występ ten wywołał dużo pozytywnych emocji wśród widzów. Wesoło było również w trakcie czwartego z przedstawień: „Pomsty”, czyli „Zemsty” w gwarze śląskiej. „Pomstę” przygotowali uczniowie kl. 6 oraz 4b. Komediowy charakter przedstawienia wynikał przede wszystkim z rymowanych dialogów gwarowych, choć wielu uczniów przyznało, że nie do końca rozumieli wszystkie słowa.

Międzyrzecze - 18 czerwca

Widzowie miejscowej „sceny” mogli obejrzeć dwa przedstawienia: „Da się lubić!” w wykonaniu dzieci z klas I i II oraz „Goście Pana Kleksa” w obsadzie aktorów kółka teatralnego „Ekipa Kasolika”.

Pierwszy był „Teatryk Jak się Patrzy!”, który zaprezentował „operetkę w trzech śpiewanych aktach”. Skutecznie przekonywał w niej widzów dużych i małych, że w życiu szkolnym nie ma czasu na nudę. Dlatego że są koledzy, boisko do gry „w nogę”, a czasem też pojawia się trudny do opanowania atak „głupawki”, podczas którego psoci się i chichocze. Mali aktorzy w rozśpiewanym, roztańczonym i roześmianym przedstawieniu udowodnili, że szkołę da się lubić!

W „Gościach Pana Kleksa” dorośli widzowie mieli możliwość przypomnienia sobie ulubionych literackich postaci z dzieciństwa. Do parku najsłynniejszej Akademii, poprzez furtki prowadzące do bajek, trafiali przeróżni baśniowi bohaterowie. Pojawiła się Królowa Śniegu wraz z Gerdą, Krzyś z „Kubusia Puchatka”, Pinokio, Nel z powieści Sienkiewicza. Był też Kopciuszek, na koniu przygalałowała Pippi, przyszła Danusia ze „Spotkania nad morzem”.

Na widowni siedziała Ewa Rozmus, która nie opuściła ani jednego przeglądu teatryków. - Zawsze występowały moje dzieci. Teatryki to dla mnie przyjemność i obowiązek, ale podkreślam słowo przyjemność - mówi pani Ewa, która w tym roku miała możliwość podziwiania na szkolnej scenie trójki swoich pociech. Mama aktorów wyznała, że dzieci również w domu przeżywają swoją grę, angażując rodziców w dobór kostiumów i fryzur.

ab, azk, cl

Medale: złoty srebrny i brązowy zdobyli młodzi bojszowianie na zawodach modeli szybowców, które odbyły się w Łędzinach. W klasie modeli-rzutek najlepszym okazał się Krzysztof Rudecki, a Angelika Nowak zajęła drugie miejsce. Natomiast w klasie FI (czyli modeli małych) Daniel Jędrzejczak zdobył medal brązowy. Wszyscy są uczniami III klasy Szkoły Podstawowej w Bojszowach. Należą również do bojszow-

Modelarze na podium

skiego Klubu Modelarstwa, który działa w ramach powiatowego LOK-u. - Mają talent, cierpliwość i potrafią się skoncentrować na tym, co robią - mówi Ed-

mund Chrobok, który przygotował młodych zawodników do udziału w zawodach i bezinteresownie nimi się opiekuje. - Te dzieci są naprawdę zdolne - dodaje.

zz

Klub Modelarstwa zaprasza miłośników lotnictwa na lotnisko w Bojszowach (przy dyskotecce - ul. Gościnnia) w soboty od godz. 18. oraz niedziele od 16. Tel. kontaktowy 032-218 96 99.

Bieg na 60 i 600 metrów, skok w dal, rzut piłeczką palantową - to konkurencje, w których o tytuł najlepszych rywalizowali uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy Bojszowy. VIII Gminna Olimpiada Sportowa odbyła się 13 czerwca, a uroczystego otwarcia dokonali Gabriela Kucharczyk, dyrektor szkoły w Świerczyńcu oraz Henryk Utrata wójt gminy Bojszowy.

Niektóre wyniki nikogo nie dziwiły - jak na przykład zwycięstwo Rafała Biolika, wicemistrza Polski juniorów w biegu na 1000 m. Rafał potwierdził swoją klasę i zdobył 3 medale. Niektóre zaś wyniki zaskakiwały - jak zwycięstwo trzecioklasistki Marleny Kocurek w biegu na 600 m w kategorii klas IV, w którym pokonała starsze od siebie dziewczyny. Marlena nigdzie nie trenuje. Jak twierdzi, zawsze dobrze biegała. Jej miłość to siatkówka, chętnie uczestniczy w zajęciach SKS-u.

Sportowa rywalizacja



1. Łukasz Stachnik, 2. Wojciech Lysko, 3. Krzysztof Ryguła.

Wzorem lat ubiegłych serdecznie zapraszamy uczniów szkół podstawowych i gimnazjum do wzięcia udziału w wakacyjnym turnieju ligi piłkarskiej dzikich drużyn.

Wakacyjny turniej piłkarski

Turniej rozegrany zostanie na boisku KS Polonia w Międzyrzeczu przez cztery kolejne czwartki, począwszy od 17 lipca do 7 sierpnia - początek o godz. 10. O szczegółach tej imprezy dowiedzieć się można na stronie internetowej

Urzędu Gminy Bojszowy oraz na gminnych tablicach ogłoszeń. Zgłoszenia drużyny, liczącej maksimum 10 osób należy dokonać do 10 lipca do godz. 14.00, w pokoju nr 10

UG Bojszowy, ul. Galkowa 35 (tel. 032/ 21-89-366 wew. 114)

Drużyny winny bezwzględnie przestrzegać regulaminu imprezy, a w szczególności przystępować do rozgrywek w odpowiednim uboiw (dopuszcza się korko-

trampki, wyklucza natomiast skórzane buty piłkarskie). Ponadto w przypadku zgłoszenia się mniejszej liczby drużyn turniej może zostać skrócony.

Uczestnicy winni złożyć imienne zgody rodziców lub opiekunów na udział w tej imprezie. Konieczne też jest podanie do celów ubezpieczeniowych adresu każdego uczestnika oraz numeru pesel. Organizatorzy zapewniają obsadę sędziowską, ubezpieczenie uczestników, opiekę pielęgniarstwo-medyczną i napoje. Nie gwarantują natomiast strojów sportowych i obuwia oraz przewozu na miejsce turnieju. rh

Rekreacja na medal (brązowy)

Gmina Bojszowy uczestniczyła w XIV edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin Województwa Śląskiego. Konkurs obejmował tych mieszkańców, którzy 28 maja tego roku uczestniczyli nieprzerwanie przez pół godziny w jakiegokol-

wiek formie rekreacyjnej, np. grze sportowej, jeździe na rowerze, pływaniu itp. Mogli to zrobić w obrębie gminy, a wszystko zależało od pomysłów i zachęty do dobrej, wspaniałej i nie męczącej zabawy na świeżym powietrzu. W turnieju wzięło udział ponad 277 tysięcy mieszkańców z 29 miast i gmin Śląska. W grupie gmin od 5 do 7,5 tysiąca mieszkańców Bojszowy zajęły III miejsce, wyprzedzone przez Ornontowice i Jaworzę. Sąsiadująca z nami Miedźna w grupie gmin o liczbie mieszkańców od 15 do 40 tysięcy uplasowała się na 4 miejscu. Organizatorami rywalizacji byli: Zarząd Wojewódzki Śląskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i Urząd Marszałkowski. rh

Grzegorz Tomala - wuefista ze szkoły w Bojszowach, a także założyciel Klubu Biegacza w Bojszowach, pozytywnie ocenił tegoroczną olimpiadę. - Te zawody potwierdziły, że warto trenować - powiedział. Wraz z innymi organizatorami olimpiady zastanawia się nad zmianami. - Mogłoby startować więcej osób, bo do tej pory 1 osoba reprezentowała szkołę w każdej konkurencji - zauważył nauczyciel. Pierwsza dziesiątka byłaby wtedy

punktowana. Jeżeli chodzi o dodatkowe konkurencje, Grzegorz Tomala sugeruje skok wzwyż.

Uczniowie klas IV-VI, niebiorący udziału w zawodach, stanowili wspaniałą publiczność kibicującą swoim kolegom. Nauczyciele zaangażowali się w prace komisji, dokonywali pomiarów. Z fachową pomocą lekarską przychodziła Beata Czarnynoga. Olimpiadę zakończyło wręczenie medali, dyplomów i pucharów zwycięzcom. d

Wyniki

Bieg na 600 metrów

Kl. IV Marlena Kocurek (SP Bojszowy), Wiktor Bibrzycki (SP Bojszowy)
Kl. V Ewa Cyroń (SP Bojszowy), Rafał Biolik (SP Świerczyniec)
Kl. VI Magdalena Marchewka (SP Bojszowy), Michał Kucz (SP Bojszowy)

Bieg na 60 m

Kl. IV Martyna Krawczyk (SP Bojszowy), Wiktor Bibrzycki
Kl. V Zuzanna Stwora (SP Bojszowy), Rafał Biolik
Kl. VI Marzena Peszyńska (SP Bojszowy), Michał Kucz

Rzut piłeczką palantową

Kl. IV Sabina Czarnynoga (SP Bojszowy), Paweł Kropka (SP Świerczyniec)
Kl. V Angelika Bazan (SP Bojszowy), Łukasz Stachnik (SP Świerczyniec)
Kl. VI Agata Ślosarczyk (SP Bojszowy), Paweł Natkaniec (SP Bojszowy)

Skok w dal

Kl. IV Justyna Wagstyl (SP Świerczyniec), Piotr Bibrzycki
Kl. V Angelika Bazan, Rafał Biolik
Kl. VI Marzena Peszyńska, Paweł Natkaniec

Prezes rezygnuje!

- Po 5 latach pracy mam tego dość i rezygnuję - mówi rozgoryczony Czesław Kłyk, prezes bojszowskiego GTS-u. Rodzina postawiła mi ultimatum: albo my - albo GTS.

GTS odnosi „życiowy” sukces i awansuje do IV ligi. To wydarzenie zamiast cieszyć i być źródłem satysfakcji, jest kolejnym powodem, utwierdzającym prezesa w jego decyzji. - Mam wrażenie, że część zawodników nie chciała tego awansu - zauważa. A znalezienie się w IV lidze dzięki reorganizacji rozgrywek, nie jest powodem do dumy. I rzeczywiście możemy się zastanowić, co się stało, że drużyna, która jeszcze w połowie kwietnia ma 12 punktów przewagi na wiceliderem, 2 miesiące później kończy rozgrywki na 2 miejscu ze stratą 1 punktu!? W tym czasie w 9 meczach zdobywa zaledwie 11 punktów, strzela tylko 11 bramek, a traci aż 13. To nie jedyna przyczyna rezygnacji prezesa Kłyka. - Nie ma ludzi do społecznej pracy w zarządzie klubu, nie mam porządkowych na meczach, stałej opieki medycznej, kierowników drużyn młodzieżowych, pieniędzy na podstawowe rzeczy - bywa że dochody z biletów nie starczą na zapłacenie sędziów, a gdzie reszta? Nie raz muszę sięgać do własnej kieszeni, by regulować wydatki. Zamiast podziękowania słyszę żale i pretensje. Dlatego na zebraniu 8 lipca o godz. 18.30 podam się do dymisji - stwierdza prezes. zz

Lekkoatleci „na pudle”

Znakomite wyniki osiągnęli zawodnicy sekcji lekkoatletycznej bojszowskiego GTS-u. Na mistrzostwach Śląska młodzików (roczniki 1993 - 1994), rozegranych 15 czerwca w Chorzowie, Daria Prędyś zajęła I miejsce w biegu na 1.000 metrów, uzyskując czas 3.12 min. Na dystansie 600 metrów Aleksandra Piekorz zajęła II miejsce z czasem 1.44 min. Natomiast rekord życiowy i drugie miejsce uzyskała w chodzie na 3 km Małgorzata Fuchs, legitymując się doskonałym czasem 16,03 min. Ta trójka otrzymała powołanie na obóz sportowy w Węgierskiej Górze. Grono powiększy się o dwójkę chodząrzy z naszego terenu - Natalię Mańkowską i Łukasza Kostkę. rh

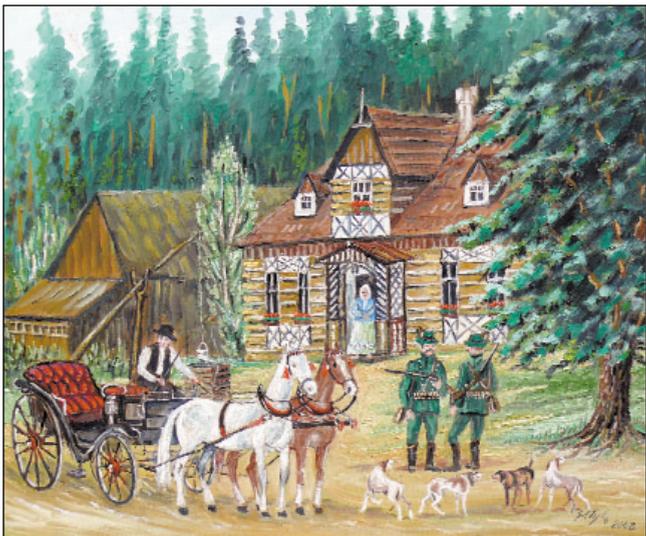
Słowem i pędzlem Józefa Kłyka

Leśniczówka jedlińska

Bojszowy otoczone są lasami. Czy zawsze tak było? Można tylko przypuszczać, że dawniej obszar lasów był większy niż obecnie. Inny też był jego drzewostan. Stare kroniki odnotowują, że w Jedlinie aż do Wisły ciągnął się las jodłowy

(1922 - 1926) i Paweł Hoffmann (1926 - 1945).

W Polsce Ludowej lasem jedlińskim zarządzali: Józef Wanczura (1946 - 1949), Józef Wiczorek (1950 - 1961). Po śmierci tego ostatniego leśniczówkę rozebrano, a nową wybudowa-



(jedlina), że sporo było świerków, od których wzięła się nazwa Świerczyńca.

Stan lasu i zarządzanie nim zależało od właściciela. Ustalmy właścicieli w XIX wieku. Na południowo-wschodnim krańcu wsi, aż do Korzyńca rozciągał się Las Jedliński. Należał on do von Schippów, którzy w połowie wieku wybudowali murowaną leśniczówkę w środku lasu (stała naprzeciw obecnej figury św. Huberta). Czy wcześniej była tam drewniana leśniczówka? Najpewniej była, bo wiadomo że w 1761 roku leśniczym jedlińskim był Marcin Hoszek. Za panowania von Schippów w Jedlinie leśniczym był Franz Knölle. Po powstaniach za starej Polski majątek jedliński był w rękach Giesche Erben. Z ich polecenia lasami zawiadywali: Anzelm Wa-

no pod lasem przy drodze wiodącej pod Korzyńcic.

Na południowo-zachodnim krańcu wsi, na wysokości Bojszów Górnych rozciągał się Las Bojszowski. Podczas „separacji” mocno przetrzebili go potomkowie Zborowskich. Od 1867 roku las ten dostał się w ręce księcia pszczyńskiego. Leśniczówka stała w dębach. Jej gospodarzem był w tym czasie Józef Paleta.

Na północy wsi, za Gostynią leżał Las Jajościański. Po części (Kobiel, Sośnina) należał do dworu biasowskiego. Po części (Grundy) do dworu ścierniańskiego i po części (Gołys) do księżęcego Bierunia!

Obraz, który namalowałem kilka tygodni temu przedstawia drewnianą leśniczówkę jedlińską z XVIII wieku z czasów Hoszka.

Dawne przesady śląskie

Kiedy dziewczyna umyje się majowym śniegiem, będzie się cały rok chłopcom podobała.

Jak się znajdzie podkowie, należy ją przybić na próg własnego domu, a przyniesie szczęście.

Album rodzinny



Bartosz Maksymilian Szypuła ze Świerczyńca urodził się 4 czerwca. Ważył 3500 gramów i mierzył 52 cm. Jego siostra Oliwia ma 5 lat. Rodzice to Barbara i Krzysztof. Mama jest krawcową, a tata pracuje w PPI Gerharda Chroboka w Bojszowach Nowych. Bartosz jest bardzo grzecznym dzieckiem; „aniołek” – mówi o nim rodzice.

W starej fotografii

To jest pamiątkowe zdjęcie weselne z 1953 roku. „Wydawała się” wtedy Maria Noras (ur. 1925) z Wiktorem Liberą z Kostuchny (ur. 1921), piekarzem z zawodu.

Po prawej stronie młodej pary siedzi starosta (z żoną) czyli starszy brat młodego pana, Karol. Po lewej stronie Augustyn Uszok z żoną Anną

(siostra młodej pani), która pełniła honory starościny. Za siedzącymi stoją od lewej: Aniela i Zygfryd Piekorzowie, Agnieszka Bula z družbą NN, Dorota Noras (siostra młodej pani) z Alojzym Sojką (w mundurze żołnierza Wojska Polskiego), Polko z Pawłem Sklorzem (sąsiadem pani młodej), Jadwiga Hachuła z Józefem Bułą, Gertruda Kamel z Józefem Wróblem. W tle stara chata Norasów, drewniana, ale pod dachówką. Stała do 1958 roku szczytem do ul. Jedlińskiej. Dziś piętrowy dom Lidii i Piotra Biulików.

al



Kalendarium gminne

2 lipca 1895 roku - urodził się na Górnym Bojszowach Augustyn Piekorz - zasłużony działacz chłopski, organizator ruchu spółdzielczego na Górnym Śląsku, powstaniec śląski awansowany do stopnia porucznika za udział w walkach i późniejszą opiekę nad rodzinami powstańcami. Zmarł 13 kwietnia 1972 roku.

12 lipca 2005 roku - zmarła Łucja Świergolik - bojszowska stulotka. Ur. 12 grudnia 1903 r. w Jedlinie.

18 lipca 1886 roku - przy powiciu trzeciego dziecka zmarła Genowefa Gotfried z d. Makulik (rodem z Dziergowic pod Opolem) - nauczycielka bojszowska. Miała 32 lata. Pochowana na bojszowskim cmentarzu. Jej tablicę nagrobną skradł złodziej.

W lipcu 1950 roku - zginął przy produkcji dynamitu w Lignozie Tomasz Czarnynoga - ojciec sześciorga dzieci. Miał 43 lata.



W lipcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

85 lat

Helena Tomala

- Świerczyniec

Maria Wróbel

- Bojszowy

80 lat

Monika Dolina

- Bojszowy

Genowefa Jendrysko

- Świerczyniec

Róża Czarnynoga

- Bojszowy

75 lat

Mieczysław Kocoń

- Międzyrzecze

Krystyna Gaża

- Bojszowy Nowe

Anna Uszok - Bojszowy